



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(792)**

39. posiedzenie  
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu  
w dniu 24 marca 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Gdańsku nazwy „Gdański Uniwersytet Medyczny” (druk senacki nr 504, druki sejmowe nr 1372 i 1718).

*(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)*

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo serdecznie witam panów senatorów, witam naszych gości, witam pana podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, witam dyrektora departamentu, witam pana rektora Akademii Medycznej w Gdańsku i bardzo proszę pana ministra o przedstawienie nam istoty rozpatrywanej dziś ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Adam Fronczak:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Proponowana w projekcie niniejszej ustawy zmiana nazwy Akademii Medycznej w Gdańsku na Gdański Uniwersytet Medyczny w trybie ustawy wynika z art. 18 ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, z dnia 27 lipca 2005 r. Art. 3 ust. 3 ustawy umożliwia uczelniom, których jednostki organizacyjne mają co najmniej sześć uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, w tym co najmniej cztery w zakresie nauk objętych profilem uczelni, używanie w swojej nazwie wyrazu „uniwersytet” uzupełnionego przymiotnikiem lub przymiotnikami w celu określenia profilu uczelni.

Jeśli chodzi o warunki techniczne, to uczelnia w pełni je spełnia i jak najbardziej może dążyć do uzyskania zmiany nazwy Akademii Medycznej w Gdańsku na Gdański Uniwersytet Medyczny. Jest to szóstą uczelnią medyczną, która wystąpiła z wnioskiem o zmianę nazwy „akademia” na „uniwersytet”. Do chwili obecnej mamy już takie uczelnie ze zmianą nazwy jak Uniwersytet Medyczny imienia Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, Uniwersytet Medyczny w Lublinie, Warszawski Uniwersytet Medyczny i Uniwersytet Medyczny w Łodzi.

Akademia Medyczna w Gdańsku jest największą w Polsce północnej uczelnią medyczną, która kształci ponad cztery tysiące trzystu studentów, z tego blisko trzy tysiące trzystu w trybie studiów stacjonarnych i ponad tysiąc w trybie studiów niestacjonarnych, a także około stu pięćdziesięciu doktorantów na czterech wydziałach: farmaceutycznym z oddziałem medycyny laboratoryjnej, lekarskim z oddziałem stomatologicznym, na Wydziale Nauki o Zdrowiu i Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii. W sumie na uczelni jest piętnaście kierunków. Uczelnia prowadzi studia

---

podyplomowe dla absolwentów Wydziału Lekarskiego, a także staże podyplomowe oraz specjalizacyjne.

W historii uczelni trzydziestu pięciu naukowcom przyznano tytuł doktora honoris causa. W tej chwili nauczanie prowadzi na tej uczelni blisko tysiąc nauczycieli akademickich, w tym ponad stu czterdziestu profesorów i nauczycieli ze stopniem doktora habilitowanego oraz pięciuset trzydziestu nauczycieli i naukowców ze stopniem doktora nauk.

W 2008 r. Akademia Medyczna otrzymała różnego rodzaju dotacje budżetowe, to jest ponad 82 miliony zł na działalność dydaktyczną, blisko 6 milionów zł na pomoc materialną dla studentów, dotacje statutowe na działalność naukowo-badawczą – ponad 6 milionów 500 tysięcy zł, no i na badania własne – blisko 2 miliony 500 tysięcy zł.

Chcę również podkreślić, że w ubiegłym roku uczelnia otrzymała dotację w wysokości 50 milionów zł na prowadzenie wieloletniego zadania inwestycyjnego, jakim jest Akademickie Centrum Kliniczno-Innowacyjno-Dydaktyczne. Tak że uczelnia rozwija się dynamicznie, jej historia jest długa, bo sięga roku 1945, kiedy to 8 października została utworzona akademia, i nawiązuje do wielowiekowych tradycji uprawiania w Gdańsku medycyny przez chirurgów zrzeszonych w działającym od 1454 r. cechu chirurgów oraz nauczania i badań medyczno-przyrodniczych, zwłaszcza w założonym w 1558 r. Gdańskim Gimnazjum Akademickim. Gdańskie Gimnazjum Akademickie prezentowało wysoki poziom, a jego absolwenci byli przyjmowani na trzeci rok studiów medycznych w uniwersytetach zachodnioeuropejskich. Można więc powiedzieć, że załóżki Akademii Medycznej w Gdańsku sięgają XV w. Dynamiczny rozwój uczelni nastąpił niewątpliwie po II wojnie światowej, kiedy została powołana do funkcjonowania jako akademia medyczna.

Uczelnia uczestniczy oczywiście w wielu programach, jest członkiem założycielem Baltic Sea Region University Network, sieci koordynowanej przez Uniwersytet w Turku w Finlandii, uczestniczy także w pracach organizacji regionalnej ScanBalt, mającej na celu wspieranie inicjatyw na rzecz rozwoju transferu technologii w medycynie i biotechnologii regionu Morza Bałtyckiego.

Jeśli chodzi o techniczne warunki, o których zacząłem mówić, to chcę poinformować Wysoką Komisję, że w tej chwili uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora nauk medycznych w zakresie medycyny mają dwa wydziały: biologii medycznej i stomatologii, doktora nauk farmaceutycznych – jeden wydział, i doktora nauk biologicznych w zakresie biochemii – jeden wydział. Chcę również powiedzieć, że wola Senatu, jeśli chodzi o poparcie zmiany nazwy uczelni, została wyrażona w uchwale z dnia 21 kwietnia 2008 r.

Jeśli chodzi o koszty tej zmiany – bo szczególnie w obecnej sytuacji interesują nas koszty – uczelnia oceniła je, w wyniku analiz ekonomicznych, na kwotę nie większą niż 65 tysięcy zł. Będzie to całościowy koszt zmiany nazwy: wymiany pieczętek, wszystkich dokumentów oraz druków, które będą musiały ulec zmianie.

W pełni popieramy dążenie uczelni do nadania jej nowej nazwy. Wydaje mi się, że znajduje to uzasadnienie w mojej bardzo krótkiej wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę państwa, dla przypomnienia powiem jeszcze raz, że w art. 3 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym jest mowa o tym, że tak zwany uniwersytet przymiotni-

kowy, w tym wypadku uniwersytet medyczny, powinien mieć sześć uprawnień do doktoryzowania, w tym cztery zgodne z profilem uczelni. I tutaj rzeczywiście nie ma wątpliwości, bo jest biologia medyczna, medycyna, stomatologia, nauki farmaceutyczne, można więc uznać, że są co najmniej cztery... Myśmy się w poprzedniej kadencji spierali, czy jeśli są dwa jednakowe, to się sumuje czy nie, ale to już zostało rozstrzygnięte. Muszę jednak powiedzieć, że zawsze w takich dyskusjach pojawia się argument zapasu tych wymagań, to znaczy że dobrze jest, jeśli uczelnia spełnia ten wymóg z naddatkiem. Tutaj na sześć wymaganych uprawnień mamy sześć.

Z dużą uwagą wysłuchałem wypowiedzi pana ministra na temat liczby samodzielnych pracowników naukowych, wśród których jest stu czterdziestu doktorów habilitowanych i profesorów. W każdym z sześciu samodzielnych wydziałów mogłoby więc być ponad dwadzieścia uprawnień. Oczywiście taki pomysł nie ma racjonalnego uzasadnienia, gdyby jednak któryś z pracowników zmienił miejsce zatrudnienia czy z innych powodów nie mógł dalej tego firmować, to jest tu ponadtrzykrotny zapas: dwadzieścia do sześciu. Jest to sprawa, o którą chciałbym zapytać, bo tego nie ma w naszych drukach, ale polecam to uwadze państwa, bo rzeczywiście w tym, co pan minister mówił, jest to niezwykle ważna informacja, świadcząca o tym, że jest to silna jednostka, mająca stu czterdziestu profesorów na pierwszym miejscu zatrudnienia.

Teraz udzielę głosu panu rektorowi, żeby ewentualnie podzielił się z nami informacjami, o których pan minister nie mówił. Wprawdzie pan minister powiedział bardzo dużo, tak że już niewiele panu rektorowi zostało...

Bardzo proszę.

### **Rektor Akademii Medycznej w Gdańsku Janusz Moryś:**

Panie Przewodniczący, Szanowna Komisjo, jeśli chodzi o uzupełnienie informacji, które podał pan minister, to jeszcze jedna rzecz wydaje się dosyć istotna. Oprócz kształcenia polskojęzycznego uczelnia prowadzi od siedmiu lat pełnoprofilowe kształcenie, czyli pełny sześcioletni kurs nauczania medycyny, w języku angielskim. W tej chwili mamy pięciuset studentów spoza granic kraju, co stanowi istotne zasilenie budżetu szkoły, a także daje bardzo dobre przełożenie na zmianę sposobu myślenia nauczycieli akademickich, jeśli chodzi o podejście dydaktyczne. Muszę powiedzieć, że pomijając aspekt ekonomiczny, miało to olbrzymi wpływ na zmianę formy kształcenia w obrębie uczelni i z tego się bardzo cieszymy.

Jeszcze w tym roku uczelnia wystąpi o jedno uprawnienie do nadawania stopnia doktora. Będzie to dotyczyło Wydziału Nauk o Zdrowiu, czyli doktoratu w zakresie nauk o zdrowiu. Takie uprawnienia są już w tej chwili możliwe – po posiedzeniu Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów. Mamy niezbędnych fachowców do tego, aby o takie uprawnienie wystąpić i nie omieszkamy tego zrobić. Również w tym roku Wydział Nauk o Zdrowiu występuje o uzyskanie uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego w zakresie nauk o zdrowiu, czyli nie poprzestajemy na tym, co mamy, tylko cały czas staramy się rozwijać uczelnię. Dzięki temu rzeczywiście, tak jak pan przewodniczący powiedział, mamy blisko stu czterdziestu samodzielnych pracowników nauki na pierwszym miejscu zatrudnienia, ponadto wspomaga nas siedmiu pracowników na etacie profesora wizytującego spoza granic kraju, również z uprawnieniami samodzielnych pracowników. To też jest dosyć istotne ze względu na starania o internalizację nauczania w obrębie medycyny.

Ważnym elementem jest też to, że od wielu lat w zasadzie zajmujemy pierwsze miejsce pod względem wymiany studentów – początkowo w ramach programu „Socrates-Erasmus”, w tej chwili Long-Life Learning, jeśli chodzi o uczelnie medyczne. Rozpoczęliśmy ten program bardzo szybko i w tej chwili rocznie na częściowe studia za granicą wyjeżdża siedemdziesięciu naszych studentów, a przyjmujemy około piętnastu studentów z Unii Europejskiej.

Co jeszcze mógłbym dodać? Chyba to wszystko.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Bardzo dziękuję, Panie Rektorze.

A ile uprawnień habilitacyjnych ma uczelnia?

**Rektor Akademii Medycznej w Gdańsku Janusz Moryś:**

W tej chwili są trzy uprawnienia habilitacyjne.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo, Panie Rektorze.

Może najpierw byśmy się skoncentrowali na pytaniach?

Bardzo proszę.

**Senator Józef Bergier:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, chciałbym skierować pytanie do pana rektora. Z dumą myślimy o tych blisko stu czterdziestu samodzielnych pracownikach nauki, ale zapewne intencją państwa wniosku są wydarzenia związane z uprawnieniami, które państwo zdobyli ostatnio, co de facto pozwala występować o zmianę nazwy uczelni na „uniwersytet” z przymiotnikiem. Chciałbym poprosić o scharakteryzowanie pod względem liczby samodzielnych pracowników nauki tę dziedzinę, którą państwo przedkładacie jako nową, i o informację, od jak dawna te uprawnienia funkcjonują. To jedno pytanie, związane z profilem uczelni, bo o ten kierunek pytam.

Pytanie drugie. Intencją uniwersytetów jest prawdziwa nauka, to jest publikowanie. W związku z tym chciałbym zapytać: jaką mogą się państwo pochwalić własną publikacją, która ma wysoką ocenę? Czy są to na przykład publikacje z tak zwanej listy filadelfijskiej, a więc z punktacją *impact factor*, i jaka jest ich wartość? To chyba naturalne, że chcemy o to zapytać, kiedy mówimy o uniwersytecie. Dziękuję bardzo.

**Rektor Akademii Medycznej w Gdańsku Janusz Moryś:**

Panie Senatorze, ostatnie uprawnienie, które nam było potrzebne do wystąpienia o zmianę nazwy, to uprawnienie na Wydziale Nauk o Zdrowiu. Wydział rozpoczął swoją działalność w roku 2005. Zgodnie z obowiązującym prawem dopiero po roku mógł złożyć dokumenty do uzyskania uprawnienia i dokładnie rok i miesiąc temu wniosek został złożony.

W tej chwili na Wydziale Nauk o Zdrowiu jest dwudziestu siedmiu samodzielnych pracowników naukowych, czyli dużo więcej, niż wynoszą wymagania do uzyskania uprawnienia. Tylko czterech samodzielnych pracowników jest w wieku przedeme-

rytalnym, to znaczy na dwa lata przed emeryturą, pozostali to młodzi ludzie, którzy rozpoczęli pracę i mają jeszcze długą karierę przed sobą.

Pozostałe wydziały mają uprawnienie już od dawna, tak że tutaj sytuacja jest bardzo stabilna. Zarówno jeśli chodzi o Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii, jak i o Wydział Lekarski czy Wydział Farmaceutyczny, nie ma jakiegokolwiek zagrożenia.

Jeśli chodzi o część naukową, to uczelnia systematycznie zwiększa liczbę publikacji. Średnio mamy ich około dwóch tysięcy sześciuset rocznie. W roku 2003 nasz *impact factor* wyniósł około pięciuset pięćdziesięciu punktów. W tej chwili przekracza on osiemset punktów, jeśli chodzi o dorobek uczelni. Do dziedzin najbardziej kluczowych, którymi możemy się pochwalić, należy niewątpliwie onkologia z genetyką. Na uwagę zasługują tu bardzo ciekawe badania, docenione zresztą przez Fundusz na rzecz Nauki Polskiej oraz miasto Gdańsk, prowadzone przez pana profesora Limona, a dotyczące zmienności genetycznej i kariotypu u pacjentek z nowotworami piersi. Warto również podkreślić, że neurobiologia, jako w zasadzie jeden z trzech ośrodków w Polsce, zajmuje się badaniami ośrodkowego układu nerwowego, począwszy od struktury, po zachowania behawioralne zwierząt i oczywiście przenosimy to na obserwację u ludzi. Dostyć duży dział obejmują badania dotyczące choroby Alzheimera i w ogóle zmian otępiennych u ludzi. Staramy się śledzić proces starzenia się ośrodkowego układu nerwowego i wiele naszych publikacji jest cytowanych ze względu na ciekawe wyniki, jakie uzyskaliśmy.

Wychodzą również interesujące publikacje z zakresu nefrologii oraz kardiologii i choć spectrum tych dziedzin nie jest olbrzymie, są one istotne i, sądząc po liczbie punktów impaktowych uczelni, zauważalne w świecie.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator, tak? Proszę.

**Senator Józef Bergier:**

A czy mógłby pan rektor wymienić czasopismo własne uczelni oraz jego wartość punktową – na przykład na tak zwanej liście filadelfijskiej lub w naszych wartościach punktowych – które ma najwyższą wartość naukową i określić, jaki jest jego poziom?

**Rektor Akademii Medycznej w Gdańsku Janusz Moryś:**

Panie Senatorze, uczelnia wydaje w tej chwili, jako właściciel, jedno czasopismo naukowe. Są to annały, które posiadają trzy punkty w punktacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, nie posiadają natomiast punktów Impact Factor. Staramy się o wprowadzenie tego czasopisma na listę, o której pan wspomniał, ale, niestety, nie jest to sprawa prosta ze względu na dużą konkurencyjność. Nie jest to czasopismo profilowe, lecz bardzo ogólne, i stąd kłopot z uzyskaniem tej punktacji.

Nasi pracownicy są natomiast redaktorami szeregu czasopism naukowych. Na przykład czasopismo „Folia Morfologica”, którego mam przyjemność być redaktorem naczelnym, jest w tej chwili na liście filadelfijskiej i oczekuje na przyznanie punktacji impactowej.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, pan senator Bergier tak już się niecierpliwił z pytaniami, że pominąłem naszego legislatora. Bardzo przepraszam więc obu panów i bardzo proszę o opinię Biura Legislacyjnego.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

Biuro Legislacyjne nie zgłasza żadnych uwag. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Uwagi mogą być pozytywne albo negatywne. Nie ma żadnych.

Dziękuję bardzo.

Pan senator Misiołek, bardzo proszę.

**Senator Andrzej Misiołek:**

Pan minister powiedział, że uczelnia prowadzi piętnaście kierunków studiów. Ja, szybko licząc, doliczyłem się dziewięciu medycznych, które jestem w stanie wymienić. Czy mógłbym poznać tych piętnaście kierunków studiów? Może któreś się powtarzają, jeśli uczelnia ma dwa wydziały?

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Adam Fronczak:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o te kierunki, to mamy analitykę medyczną, biotechnologię, dietetykę, elektroradiologię, farmację, fizjoterapię, inżynierię mechaniczno-medyczną, Wydział Lekarski, lekarsko-dentystyczny, logopedię, pielęgniarstwo, położnictwo, ratownictwo medyczne, techniki dentystyczne, zdrowie publiczne.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to jeszcze w ramach dyskusji, już nie bezpośrednio, chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji – ponieważ ja odpowiadam w naszym ministerstwie za nadzór nad departamentem nauki i szkolnictwa – na fakt, że uczelnie medyczne en bloc są oceniane pozytywnie w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zwykle tych jedenaście uczelni plasuje się na pierwszych trzydziestu pozycjach, to znaczy w pierwszej trzydziestce uczelni znajdują państwo uczelnie medyczne. Per saldo pokazuje to, że aktywność naukowa w tych uczelniach jest na wysokim poziomie.

Nie jestem w stanie przytoczyć, które miejsce zajmuje w tej chwili Gdański Uniwersytet Medyczny, ale nawet nieposiadanie własnego, notowanego na liście fladelfijskiej czasopisma, nie przesądza o tym, że liczba punktów jest dość duża i wpływa to pozytywnie na ranking uczelni medycznych, w tym Uniwersytetu Gdańskiego. Dziękuję.



**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Odpowiadając na pytanie pana senatora, dodam jeszcze, że uczestniczyłem w długiej debacie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego na temat tego, że mamy w Polsce problem co najmniej trzech klasyfikacji dziedzinowych, ponieważ kierunki kształcenia to jest jedna klasyfikacja, kierunki badawcze – druga, a kierunki, którymi kieruje się centralna komisja przy przyznawaniu stopni i tytułów naukowych – trzecia. Mamy więc tu co najmniej trzy i jest jeszcze czwarta, europejska. W zasadzie wszyscy są zgodni, żeby to ujednoczyć, do momentu, kiedy nie dochodzimy do szczegółów, bo jeśli się okazuje, że na przykład leśnictwo nie może być na liście siedmiu głównych kierunków, to już jest problem. To samo dotyczy innych spraw. Wiem, że z dietetyką były jakieś problemy. Okazuje się, że jest to trochę uciążliwe, nie wiem, czy bardzo, bo czasami taka heterogeniczność jest też kreatywna.

Pan minister użył sformułowania, że tych piętnaście uczelni jest w pierwszej trzydziestce. Ale w której klasyfikacji? Czy wszystkich uczelni, czy w pewnym bloku? Wiemy, że po pierwsze, te rankingi są prowadzone przez różne instytucje, a po drugie, dotyczą uniwersytetów osobno, uczelni technicznych osobno, ekonomicznych osobno. W klasyfikacji wszystkich uczelni jest to chyba niemożliwe.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Adam Fronczak:**

Wszystkich uczelni publicznych, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

To jest ranking ministerialny?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Adam Fronczak:**

To są rankingi prowadzone w różnych, że tak powiem, układach i odsłonach, ale Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego potwierdza, że analizując jakość pracy w tych uczelniach zarówno pod kątem naukowo-badawczym, jak i dydaktycznym, wysoko ocenia właśnie uczelnie medyczne. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, mam wrażenie, że mamy zgodny pozytywny pogląd w tej sprawie, chcemy jednak wykorzystać okoliczność, że jest z nami pan minister i pan rektor i dowiedzieć się czegoś więcej, żeby nam się to ewentualnie kiedy indziej mogło przydać i żebyśmy mogli tę wiedzę wykorzystać.

Pan senator Bergier, bardzo proszę.

**Senator Józef Bergier:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, ta wiedza jest nam potrzebna między innymi do tego, by wystąpić w debacie i pozytywnie mówić o ustawie, którą będziemy przygotowywali.

Znamy już liczbę kierunków, wiemy o trzecim stopniu kształcenia, bo wspominali o tym państwo, ale wiemy też, że są nowe kierunki, które funkcjonują od niezbyt długiego czasu. Mam więc pytanie do pana rektora: czy są kierunki, na których obowiązuje tylko pierwszy stopień kształcenia? Interesuje mnie ratownictwo medyczne, gdyż jest to jeden z nowych kierunków.

**Rektor Akademii Medycznej w Gdańsku Janusz Moryś:**

Panie Senatorze, oczywiście tak, w tej chwili na pierwszym stopniu kształcimy ratowników medycznych, dietetyków, wspólnie z Politechniką Gdańską kształcimy na kierunku inżynierii mechaniczno-medycznej, wspólnie z Uniwersytetem Gdańskim na kierunku logopedia i to są na dzisiaj kierunki świeże, to znaczy otwarte w 2006 r. albo w 2007 r. W związku z tym nie mamy jeszcze szans na rozpoczęcie kształcenia na drugim stopniu, ale zgodnie z Konwencją Bolońską oczywiście przygotowujemy się do tego, żeby absolwenci tych kierunków mieli możliwość dalszego kształcenia się i myślimy o otwarciu drugiego stopnia kształcenia na tychże kierunkach.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że w zakresie nauk medycznych nie ma jednolitych studiów magisterskich?

**Rektor Akademii Medycznej w Gdańsku Janusz Moryś:**

W zakresie nauk medycznych na kierunkach lekarskim, farmaceutycznym, lekarsko-dentystycznym i analityce medycznej kształcenie jest jednostopniowe, na pozostałych dwustopniowe.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo.

Ostatnio uczestniczyłem w dość intensywnej debacie – było to chyba nawet w trakcie spotkania z naszą PKA – podczas której padł argument, że podział na te dwa stopnie nie był obligatoryjny w Procesie Bolońskim, co nie zostało zauważone i podano nam to tak, byśmy wierzyli, że jest absolutnie obligatoryjny. Na wielu kierunkach kształcenia bardzo narzekano, ale cieszę się, że są takie, które się obroniły, bo wiem z autopsji, że są takie kierunki kształcenia, gdzie to absolutnie uniemożliwia przyzwoitą edukację. Mam nadzieję, że nie jestem odosobniony w tym poglądzie.

Proszę państwa, będziemy powoli zmierzać do konkluzji.

Pan senator Misiołek jeszcze raz, bardzo proszę.

**Senator Andrzej Misiołek:**

Panie Rektorze, logopedia, jak wiem, nie jest wymieniona w rozporządzeniu ministra jako kierunek, jest to więc chyba kierunek specyficzny, który prowadzi państwo wspólnie z uniwersytetem, tak?

**Rektor Akademii Medycznej w Gdańsku Janusz Moryś:**

Jest to unikatowy kierunek, na który uzyskaliśmy zgodę Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, i rzeczywiście prowadzimy go, chyba jako jedyni w tej chwili w Polsce, z ukierunkowaniem klinicznym, czyli kształcimy logopedów pod kątem wykorzystania ich w służbie zdrowia.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Proszę państwa, kierunków unikatowych jest sporo i myślę, że należy się cieszyć, że one się pojawiają. Mało tego, z mojego doświadczenia wiem, że powstanie takiego unikatowego kierunku na jednej z uczelni powoduje, że inne uczelnie też by chciały mieć taki kierunek u siebie. Mnie się wydaje, że to jest dobre dlatego, że zamiast kształcić stu dwudziestu studentów na jednym kierunku, możemy to podzielić. Jest to na pewno bardzo ciekawe i przydatne.

Proszę państwa, ponieważ zakończyliśmy dyskusję, stawiam wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Rozumiem, że pan senator Bergier by się podjął sprawozdawania, tak?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Adam Fronczak:**

Chciałbym w imieniu ministra zdrowia podziękować Wysokiej Komisji za jednogłośnie przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Panie Ministrze, bardzo dziękujemy za te podziękowania, a przede wszystkim za wyczerpującą i interesującą informację na początku posiedzenia, bo padło tam wiele niezwykle istotnych szczegółów. Ja podkreśliłem te najważniejsze, przynajmniej z mojego punktu widzenia, ale myślę, że dzięki pana szczegółowej informacji było mniej pytań. Pan minister je uprzedził, mówiąc nam o wielu rzeczach.

Proszę państwa, jeszcze raz bardzo dziękuję panom senatorom, którzy pomimo tego, że nie mamy innych obowiązków, specjalnie dzisiaj do Warszawy przyjechali, żebyśmy się mogli zająć tą ustawą. Drugiej ustawy, którą mieliśmy rozpatrywać, dotyczącej Uniwersytetu Jagiellońskiego, niestety, Sejm nie uchwalił, nie możemy więc jej opiniować i nie jest wykluczone, że w kolejnym tygodniu, kiedy nie ma posiedzenia Senatu, będziemy się musieli specjalnie w tej sprawie stawić. Ale to nie jest jeszcze wiadome.

Jeszcze raz bardzo dziękuję i życzę miłego popołudnia.

Zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 40)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851